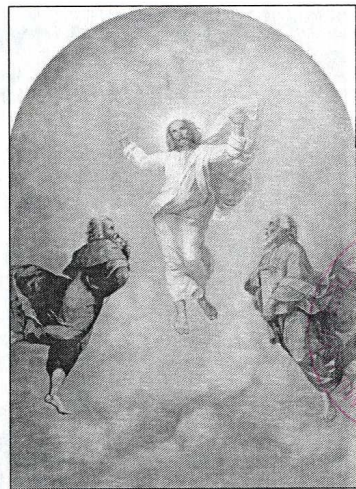




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 27 (411) 3 lipca 2011r.

Poświęcenie pomnika bł. Jana Pawła II



Uroczystego poświęcenia pomnika bł. Jana Pawła II dokonuje ks. Prałat Bronisław Żołnierczyk, Uroczystość Bożego Ciała dn. 23.06.2011 r., fot. Ks. Tomasz Grzywna

Ojciec Niebieski karmi nas Chlebem z nieba

(Homilia w oparciu o nauczanie błogosławionego Jana Pawła II)

Boże Ciało 2011 r.

Człowiek głoduje a Bóg rozmnaża chleb

Głód człowieka to nie historia i przeszłość. Codziennie tysiące ludzi umiera z braku chleba. Statystyki ONZ podają, że aktualnie ludzi niedożywionych, głodnych chleba w świecie jest ok. 800 milionów w tym miliony dzieci i młodzieży. I nasze doświadczenie życiowe potwierdza prawdy powyżej podane. Starsze pokolenie przeżyło czas głodu, przedówki, wojnę, okupację, wywózki i wyrzucanie z domu. Młodsza generacja Polaków przypomina sobie bezkresne kolejki za chlebem, puste pułki w sklepach, bezprawny stan wojenny i konsekwencje jego wprowadzenia. A i dzisiaj nikomu się nie przelewa; trudno niejednej rodzinie połączyć „koniec z końcem”.

Brakuje nam chleba – synonimu pożywienia, sytości i dobrobytu. Dlatego wielu młodych, jak kiedyś nasi dziadkowie, emigruje za chlebem, szukając go w Ameryce, Francji, Anglii, Skandynawii – bogatych krajach,

podejmując morderczą, niejednokrotnie niewolniczą pracę. Chleb to wielkie i święte dobro, dlatego tak często modlimy się wołając: „Chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj” ... „od powietrza, głodu, ognia i wojny – wybaw nas Panie” ...

W tej ludzkiej trosce o życie i chleb nie jesteśmy sami - zapewnia nas dzisiejsze Słowo Boże. Ewangelia o rozmnożeniu chleba przypomina nam gotowość Boga do współdziałania z człowiekiem w zakresie zabezpieczenia jego życia, egzystencji – chleba. Bóg widzi naszą biedę i stale mówi: „Żal mi tego ludu”... „wy im dajcie jeść”... Bóg nie tylko współczuje człowiekowi, ale rozmnaża dla niego chleb – pochyła się nad nami: „otwiera rękę i karmi nas do syta, wszystko co żyje”...

Bóg nas karmi, Bóg zatroskany jest o nasz chleb powszedni. Moc Boża, Jego wszechmoc i dobroć wprzęgnięte są w karmienie człowieka. Bo od Boga – miłosiernego Ojca – zależy, czy starczy dla wszystkich chleba, czy wszyscy będą mieli go do syta. Na każdym chlebie, a nawet na jego odrobinię czy kruszynie, jest odbity znak Ojca Niebieskiego. Dlatego nasi dziadkowie, rodzice uczyli nas poszanowania chleba; ze czcią kazali nam podnosić go z ziemi, jeśli upadł, i ucałować jak rękę dobrego człowieka – ojca czy matki. „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi, przez uszanowanie dla darów Nieba – tęskno mi Panie” (C. K. Norwid).

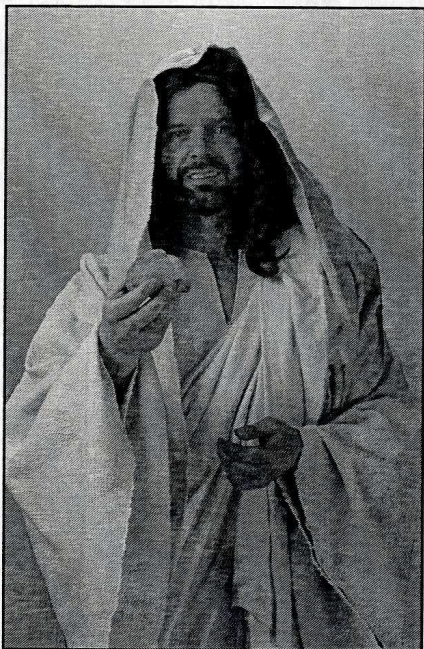
W każdej okruszynie chleba jest znak kochającego Boga – Najlepszego Ojca. To On nas karmi! A więc to nie tylko nasza przemyślność, twórczość i praca decyduje o ilości chleba, ale, i przede wszystkim, Miłosierdzie Boże- Opatrzność Boża. Warto nad tym się zastanowić, gdyż ze wzro-

stem wydajności ziemi wzrasta głód na świecie – „bo na nic zda się wstawać o północy, jeżeli Pańskiej nie macie pomocy”... Należy na pewno wszystko zrobić aby ziemia miała mądrych i dobrych gospodarzy, ale i także bogobojnych gospodarzy. Nie braknie chleba, jeśli podejmiemy ofiarnie trud pracy, jeśli naszą pracę zawierzymy Ojcowskiej Opatrzności Bożej. A więc uczyniwszy uczciwie co do nas należy, spójrzmy i my w niebo – z nadzieją, że jeśli wiernie idziemy za Chrystusem, to nawet wśród tej smutnej, przerażającej pustyni życia, nie opuści nas cudotwórcza moc Boża.

Możliwe, że nie raz obmierzała nas ta nasza pustynia, to nasze codzienne życie. Ale czy my sami w jakiejś mierze nie przyczyniliśmy się do jej wyjałowienia? Gdzie się zatraciły te czasy, gdzie się zapodziały te rodziny, kiedy modliliśmy się przy stole, w pacierzu rannym i wieczornym: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...” . Czy nie należy powrócić do modlitwy „aby zapewnić sobie i rodzinie chleb?!

Pytamy czy i my możemy liczyć na takie cudowne rozmnożenie chleba? Tak, powtarzam tak, ale pod pewnymi warunkami.

Po pierwsze: dla kogo Chrystus ten chleb rozmnożył? Dla ludzi, którzy się modlili, jak zanotował Ewangelista, których interesowało Słowo Boże, Prawda Boża, Królestwo Boże. To nie dla chleba poszli ci ludzie na pustynię za Chrystusem, ale dla Jego Prawdy. Jakże to przypomina się ostrzeżenie Chrystusa: „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam przydane” (Mt 6, 13). Człowiek który nade wszystko ceni sobie prawdę i sprawiedliwość, Królestwo Boże, zasługuje na to, aby Bóg nawet w cudowny sposób zatroszczył się o jego życie-



chleb dla niego.

Po drugie : Chrystus w tym przy-padku nie stwarza czegoś z niczego. Bierze w swoje dłonie te kilka chlebów i rybek, jakie dostarczył mu człowiek. A więc Bóg współpracuje z człowiekiem, który wypracował te kilka chlebów i z ufnością złożył w ręce Wszchemogącego Boga. Nie żądamy nadmiernych cudów, zróbmy solidnie to, co do nas należy – a dopiero w ten czas oczekujemy Boskiej interwencji. Bóg karmi nas chlebem z nieba .

Bóg zatroskany jest o człowieka, o jego doczesność i wieczność . Wie, że człowiek potrzebuje tego zwykłego chleba, powszedniego chleba i tego innego Chleba- pokarmu sycącego jego wnętrze. Ile to głodów, potrzeb i pragnień nosi w sobie człowiek ? Ile jest tego?! Współczesna psychologia ukazuje nam człowieka który często zagubił siebie. Dlaczego? – bo nie zna współczesny człowiek pokarmu, który jedynie gwarantuje mu pokój, radość, zadowolenie, prawdziwą wewnętrzną sytość . Nie zna pokarmu, jaki daje Chrystus.

Rozważmy, że najwięcej samobójstw jest w krajach sytych, bogatych, zachodnich. Dlaczego? – Bo chleb ziemi nie nasyci człowieka . On bardzo często wzmaga głód wnętrza. Człowiek bogaty i syty obfitością darów ziemi poszukuje czegoś więcej – „bo nie samym chlebem żyje człowiek...” – „Niespokojne jest serce ludzkie, dopóki nie spocznie w Bogu” (Św. Augustyn). Chrystus karmi nas i daje nam to czego człowiek nie znajdzie na ziemi, ani w swoim myśleniu i działaniu. On jeden jest „prawdziwym pokarmem” , który zstąpił z nieba... On daje sens życia, syci głody ludzkich serc jest dla każdego i w każdym wieku „drogą, prawdą i życiem ...”

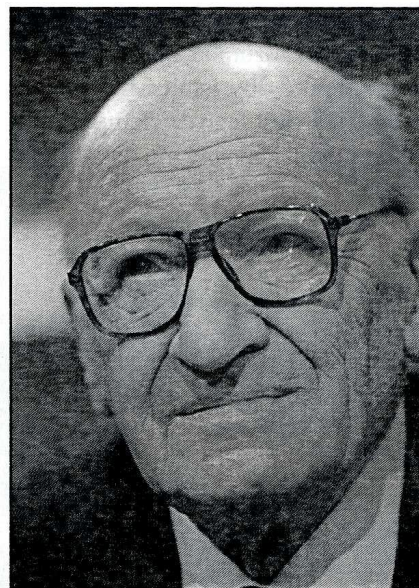
W każdej Mszy świętej Chrystus powtarza cud rozmnożenia chleba. W każdej Ofierze staje się On dla nas pokarmem i napojem. On naprawdę i w pełni syci głody ludzkich serc, zasila cnoty, pomnaża dobro, pociesza smutnych, umacnia słabych i pobudza wszystkich którzy się do niego zbliżają by Go naśladować.

Chrystus jest przyjacielem człowieka – obecnością na każdą chwilę

Pan Jezus ustanowił Najświętszy Sakrament wtedy, gdy czuł się bardzo samotny, gdy blisko była śmierć... Może myślał wtedy o naszej samotności, o naszych lękach, opuszczeniu? W ostatniej mowie pożegnalnej, mówił wiele o prześladowaniach które miały przyjść, o potrzebie jedności, miłości, o nowym przykazaniu, o wzajemnej służbie. Eucharystia jest jakimś zewnętrznym znakiem tych treści , które przekazywał w słowie. W zamiarach Chrystusa miał to więc być pokarm samotnych, opuszczonych, niechcianych, zepchniętych na margines życia, stojących w obliczu próby i cierpienia, tych „bez sensu” i przyszłości.

Ten sakrament miał stanowić przez zwyciężenie samotności – dlatego jest Obecnością Boga z nami . „Oto jestem z wami , po wszystkie dni aż do skończenia świata...” Chrystus pozostał z nami w Najświętszym Sakramencie łącząc nas z Bogiem i między sobą. Jest obecności Boga dla nas i w nas i równocześnie apelem i zobowiązaniem abyśmy szukali w Bogu pomocy w i wsparcia. „Pójdźcie do Mnie wszyscy którzy pracujecie i obciążeni jesteście a Ja was ochłodzę ...”

Andre Frossard - (1915- 1995)– przyszedł na świat w rodzinie, w której kwestią istnienia Boga



Andre Frossard

w ogóle nie zaprzętało sobie głowy. Dla ojca Andre, Sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej, „fakt” , że Bóg nie istnieje, był tak oczywisty, że nawet nie warto było o tym dyskutować. Dlatego też młody Frossard nigdy nie myślał o Stwórcy, ani też nigdy go nie szukał. Bóg jednak zaprosił Go na spotkanie ze Sobą. Stało się to nagle i nieoczekiwanie pewnego letniego dnia 1935 r. 20- letni Andre Frossard, wówczas wcześniej zapowiadający się dziennikarz i publicysta, szedł ulicą w Paryżu w towarzystwie swego przyjaciela. Kiedy mijali kaplicę Najświętszego Sakramentu, towarzysz postanowił wstąpić tam na chwilę modlitwy. Frossard czekał kilka minut na zewnątrz, lecz szybko znecierpliwiał się i wszedł do środka kościoła. Przez chwile jego wzrok błądził w półmroku świątyni, a potem spoczął na Najświętszym Sakramencie i wtedy przeżył moment nadprzyrodzonego olśnienia światłem prawdy. Nigdy wcześniej nie widział monstrancji , nie słyszał o Hostii, a jednak to jedno spoj-

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Rdz 28,10-22a;
Ps 91; Mt 9,18-26

Wtorek: Rdz 32,23-33; Ps 17;
Mt 9,32-37

Środa: Rdz 41,55-57; 42,5-7.14-
15a.17-24a; Ps 33; Mt 10,1-7

Czwartek: Rdz 44,18-21.23b-29;

45,1-5; Ps 105; Mt 10,7-15

Piątek: Rdz 46,1-7.28-30; Ps 37;
Mt 10,16-23

Sobota: Rdz 49,29-33; 50,15-26;
Ps 105; Mt 10,24-33

Niedziela: Iz 55,10-11; Ps 65;

Rz 8,18-23; Mt 13,1-23 lub Mt 13,1-9

zenie wystarczyło, by poczuł obecność Boga. Zrozumiał, że cały wszechświat nie mógłby istnieć bez Niego, że wszystko jest Jego dziełem. Oczami duszy ujrzał nieznaną mu dotąd świat duchowych przeżyć. W tej samej chwili uświadomił sobie jałowość swego dotychczasowego życia, błędy, w których tkwił, fałsz ideologii, którą wyznawał. Jednocześnie jego serce zalała jasność, poczuł, że jest nieskończenie szczęśliwy, bo Bóg Go uratował. Tę radość porównał później do radości tonącego. Którego w ostatniej chwili ktoś wyciągnął z bagna. Gdy wyszedł z kościoła, spojrzał na zaskoczony przyjaciela i powiedział: „Bóg naprawdę istnieje!”

To dotknięcie Boga odmieniło całkowicie serce i umysł, całe życie Andre Frossarda. Zmienił się jego charakter, spojrzenie na świat i ludzi. Codziennie uczestniczył we mszy świętej z czego czerpał pokój, radość, mądrość i szczęście. Z biegiem czasu stał się znanym i cenionym na całym świecie pisarzem i publicystą. Był wielkim przyjacielem Ojca Świętego błogosła-

wionego Jana Pawła II.

W roku 1969 opublikował znakomitą książkę: „Bóg istnieje. Spotkałem Go”. (Polski tytuł: „Spotkałem Boga”), która jest odważnym wyznaniem wiary autora. Potem ukazały się następne pozycje: „Istnieje inny świat”, „36 dowodów na istnienie diabła”. Dzieła te zadziwiły świat i wywołały gorące dyskusje.

Chrystus w Eucharystii jest zawsze dla każdego Obecnością – Przyjacielem, Powiernikiem, jest Tym który rozwiązuje bezbłędnie wszystkie problemy życia ludzkiego. Dlatego w chwilach trudnych ale i radosnych przychodzimy do świątyni aby spotkać się z Chrystusem aby zawierzyć mu to wszystko, co jest dla nas bólem i cierpieniem.

Myśli te nie są moimi myślami ale Ojca Świętego, błogosławionego Jana Pawła, którego figurę - pomnik poświęciliśmy na początku Mszy świętej. Niech Jego nauka, wskazania będą dla nas wszystkich drogowskazem życia.

Poświęcenie pomnika Jana Pawła II

W Boże Ciało - w jedną z najpiękniejszych uroczystości roku liturgicznego, poświęciliśmy figurę – pomnik błogosławionego Jana Pawła II, który jako człowiek, kapłan, papież, błogosławiony zapisał się złotymi zgłoskami w historii Kościoła, świata i ludzkości, a szczególnie w życiu naszym i historii naszego narodu. Figura przedstawia Ojca świętego w szatach pontyfikalnych i krzyżem – pastorałem w ręku, zachęcając nas i przyszłe pokolenia Sanoczan do wiernego trwania przy Kościele i przy Krzyżu naszego Zbawiciela, gdyż krzyż jest sztandarem wolności narodowej i niepodległości Ojczyzny – „gdyż pod tym Krzyżem i pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem...” - zapewnia nas nasz wieszcz narodowy A. Mickiewicz.

Przypatrzmy się bliżej bł. Janowi Pawłowi II.

Dwadzieścia siedem lat Wielkiego pontyfikatu, wielkiej modlitwy i wielkiego cierpienia, gdzie Eucharystia, Różaniec były źródłem mocy. To głoszenie Ewangelii słowem i piórem, i świadczenie o niej z wiarą i miłością. To nieustanna służba Chrystusowi, aby otworzyć mu drzwi ludzkich serc i pojednać człowieka z Bogiem „bogactwem w miłosierdzie”. To nieustanna i nieustraszona walka w obronie życia od poczęcia aż do śmierci, godności człowieka i świętości rodziny. To wielkie apostołstwo pokoju, które zawiera świat Miłosierdziu Bożemu. To wreszcie nieustanne świadectwo, że Maryja jest naszą matką. A my braćmi i siostrami w Chrystusie i w Kościele.

Niech będzie Bóg uwielbiony za dar Wielkiego papieża, naszego Rodaka – błogosławionego Jana Pawła II.

Niech Chrystus i Jego i nasza Matka podziękuje Dostojnemu Księdzu Prałatowi Jubilatowi – „miłemu Bogu i ludziom” Adamowi Sudolowi – bogactwem swych łask za dar jaki nam Sanoczanom i całej Ziemi Sanockiej przekazuje w postaci pomnika papieża -błogosławionego Jana Pawła II. W imieniu zgromadzonych i przyszłych pokoleń Sanoczan serdecznie dziękuję – „Bóg zapłać”.
Przemyśl – Sanok

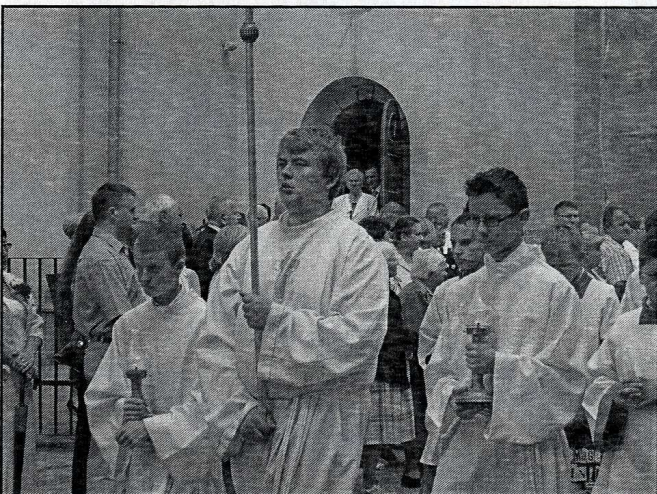
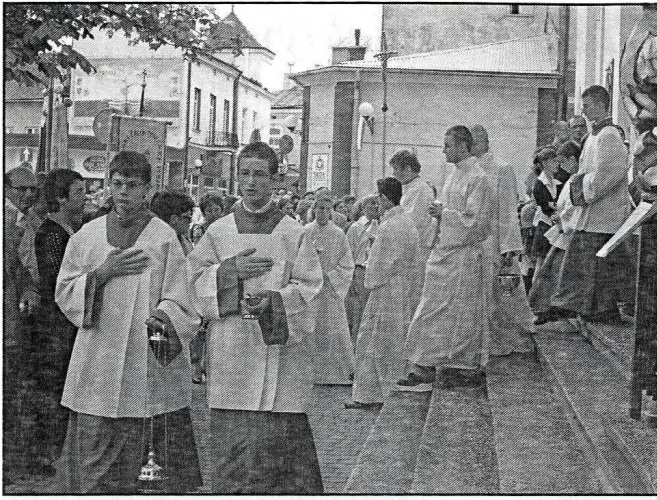
Ks. Bronisław Żołnierczyk

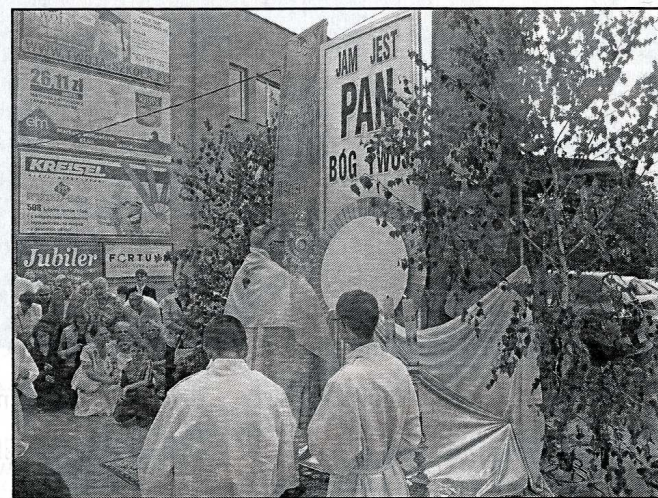
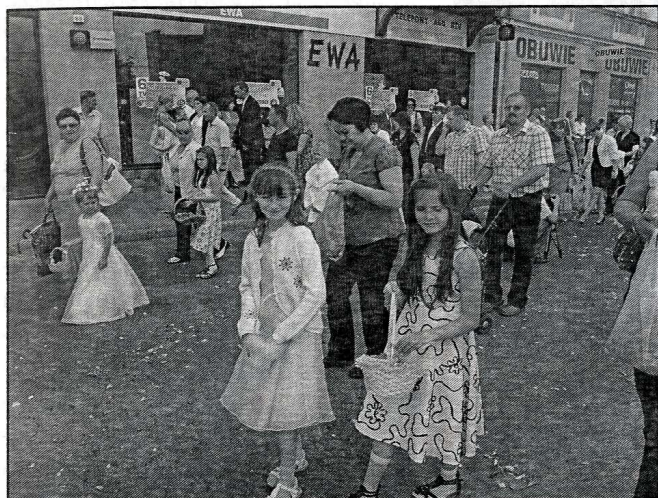
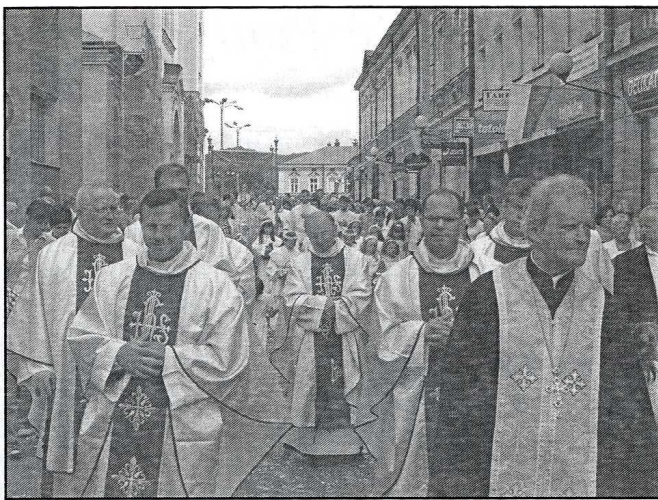


Uroczystość Bożego Ciała w obiektywie

fot. Ks. Tomasz Grzywna







Uroczystość Pani Zagórskiej – Matki Nowego Życia

(02.07.2011).



Dziś, w dzień odpustu i w 4. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej – Matki Nowego Życia, zechcemy popatrzeć na cudowny obraz przedstawiający Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny. Ten obraz łatwiej jest nam sobie wyobrazić, kiedy mamy jeszcze w pamięci słowa dzisiejszej Ewangelii mówiące o Zwiastowaniu. Bardzo często słuchamy tego fragmentu Ewangelii według św. Łukasza. Ta scena była i jest natchnieniem dla malarzy, artystów słowa czyli poetów czy pisarzy, znamienitych ojców i doktorów Kościoła, którzy nie znajdują słów uznania, aby wyrazić podziw dla Maryi, głębi tajemnicy poczęcia Syna Bożego, wielką pokorę i wiarę Maryi „służebnicy Pańskiej”.

Nie wchodząc w szczegóły tej sceny - obrazu, właściwego historykom sztuki, popatrzmy na główne osoby tego zbawczego wydarzenia. Oto archanioł Boży, Gabriel, przychodzi do Maryi i zwiastuje Jej, przekazuje radosną, niespotykaną nowinę, po ludzku niezrozumiałą: „**Oto poczniesz i porodzisz Syna**” (Łk 1,31). Przekazuje Jej wolę Ojca niebieskiego i czeka na Jej odpowiedź, na Jej zgodę. Słowa Maryi: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (1,38), zdecydowały o spełnieniu się Bożej tajemnicy. Maryja wypowie-

działa te słowa po namyśle, ale i z pewnym niepokojem. Wypowiedziała je jednak w duchu wiary. Ojcowie Kościoła uczą, że Maryja pierwszej poczęła Syna duchem niż ciałem. Uczyniła to przez wiarę w słowa Bożego Posłańca. Stąd zrozumiałe stają się słowa św. Elżbiety: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”. Od momentu Wcielenia, poczęcia Syna Bożego, rozpoczyna się droga Maryi ku Bogu, całe Jej itinerarium, jak określił to bł. Jan Paweł II. Maryja w chwili Zwiastowania okazała swoje „posłuszeństwo wiary”, sprowadzające się do pójścia w nieznaną. Maryja uwierzyła, bo „uwierzyć – to znaczy *powierzyć siebie* samej istotnej prawdzie słów Boga żywego”. Maryja poddaje się wyrokowi Bożym. Czyni to w **półcieniu wiary**. Bardzo pięknie tę tajemnicę oddaje nasz poeta, R. Brandstaetter:

*Gabriel leciał powoli i z trudem,
Bo miał zwiastować nowinę
Tak nieoczekiwaną,
Że uginał się pod jej ciężarem.
Drżał, nie wiedząc,
Czy ją zrozumie kobieta
z krwi i ciała. (...).
Mówili ze sobą zwyczajną mową,
A im prostsze były ich słowa,
Tym bardziej zawila*

*była ich tajemnica.
Wielka była radość,
Gdy Dzieweczka
O czole z błękitu,
Spojrzeniu utkanym z ptaszęcych
świergotów
Bez sprzeciwu przyjęła nowinę
I pochyliła w pokorze dlonie,
Na których spoczęła
równowaga człowieka¹.*

Ojciec Kościoła, św. Efreem Syryjczyk, w rozważaniu „Ku chwale Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi”, już w pierwszym zdaniu wychwala piękność i nieskalaność Maryi: „Nieskalana, nietknięta, cała czysta i niewinna Dziewico Boża Rodzicielko, Maryjo!” W swym wychwalaniu używa najpiękniejszych zwrotów, aby uczcić Maryję. Ona jest najdoskonalszym dziełem Bożym, ponad które nie ma nic czystsze- go, ani świętszego, ani piękniejszego: Ona jest „pełna łaski” – najczystsza – nienaruszona – nietknięta – najpiękniejsza – najjaśniejsze światło – wybrane naczynie Boże – cud ziemi – gwiazda najjaśniejsza – lilia na zamkniętej górą dolinie – piękno Męczenników – ozdoba Aniołów – pieśń Cherubinów i Serafinów.

Do pełnych miłości uwielbienia i pochwały, my również dołączamy swoje serca. Przychodzimy do Ciebie, Matko, aby:

- popatrzeć na Twoją twarz;
- popatrzeć na otwartą przed Tobą Księgę Ewangelii;
- pomyśleć o Twoim bezgranicznym zaufaniu na Boże słowo;
- pozdrowić Cię, Maryjo;
- ogrzać swoje serca, bo nie wszystkie są gorące i nie wszystkie Cię Kochają;
- razem z Tobą wypowiedzieć wdzięczność Bogu za Twoje słowo przyzwolenia na poczęcie i zrodzenie Syna;
- chcemy rozważyć, **Maryjo, że Ty jesteś Świątynią Ducha Świętego**. Niech to będzie przedmiotem naszej refleksji.

Wśród wielu tytułów jakimi pobożność chrześcijańska obdarowała Maryję jest i ten: **Maryja Świątynią Ducha Świętego**. Popatrzmy tylko na dokumenty soborowe?

„Konstytucja dogmatyczna o Kościele” nazywa Maryję „świętym przybytkiem Ducha Świętego” (n. 53). Podobnego określenia – „świątynia Ducha Świętego” – używa także Paweł VI w znanej adhortacji apostołskiej „*Marialis cultus*” (n. 11)². Dwukrotnie, bardzo wyraźnie, Nowy Testament podkreśla rolę jaką Duch Święty odegrał w życiu Maryi. Pierwszy raz w momencie Zwiastowania: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1,35), a drugi raz w momencie narodzin Kościoła: „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego” (Dz 1,14 – „I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2,4).

Pisarze Kościoła, Ojcowie Kościoła, teologowie podkreślają, że **Maryja została obdarowana mocami Ducha Świętego już od pierwszej chwili swojego istnienia**. Stąd bywa Ona nazywana „Pałacem Króla, Komnatą Słowa, Świątynią lub Przybytkiem Pana, Arką Przymierza lub Uświęcenia”³. Ona była zespolona z Duchem Świętym w wyjątkowy sposób. Stąd jest określana jako „**Świątynia Ducha Świętego**”.

Ona została obdarzona wyjątkowymi darami Ducha Świętego, który wybrał Ją sobie na „Mieszkanie i Świątynię”, „uczynił z Niej Sakrarium i Sanktuarium”⁴.

Co znaczy, że Maryja jest mieszkaniem Ducha Świętego?

Od momentu chrztu człowiek staje się mieszkaniem Boga, a właściwie Ducha Świętego, bo św. Paweł stwierdza: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3,16). Skoro zamieszkuje w nas sam Bóg – Duch Święty, to winniśmy się do Niego upodabniać. Wiemy jednak, że dość trudno jest dać jednoznaczną odpowiedź czy w sercach naszych jest rzeczywiście obecny Duch Święty. Możemy to jednak poznać po naszym zachowaniu się, po naszym postępowaniu. Wiemy, o czym poucza nas św. Paweł, że „Owoce zaś Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22).

Człowiek jest mieszkaniem Ducha Świętego, ale niestałym, gdyż grzech

często powoduje „eksmisję”, „wyproszczenie” Ducha Świętego ze swojego serca i życia. Duch Święty jednak czuwa i pragnie mieszkać w sercu człowieka. On mieszka tylko w sercach świętych, które są dla Niego żywymi świątyniami.

Kiedy mówimy o Maryi, że jest Świątynią Ducha Świętego, to wiemy, że Ona zawsze jest napełniona Duchem Świętym, gdyż jest wolna od każdego grzechu. Ona zawsze była wierna i uległa uświęcającej mocy Ducha Świętego.

Co znaczy, że Maryja jest „Świątynią Ducha Świętego”?

„Świątynia”, to miejsce święte, w którym Bóg przebywa w sposób wyjątkowy. Maryja jest Świątynią Ducha Świętego w sposób wyjątkowy, gdyż jest wolna od wszelkiej niedoskonałości, jest „pełna łaski”. Duch Święty od pierwszej chwili Jej poczęcia miał w swojej opiece Jej ciało i duszę. „Zachował Ją nieskalaną od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego oraz przyobłókł w łaskę, wszelką cnotę i charyzmaty. Uczynił z Niej stałą Świątynię i uzdolnił do wykonywania Jej wyjątkowego posłannictwa...”⁵.

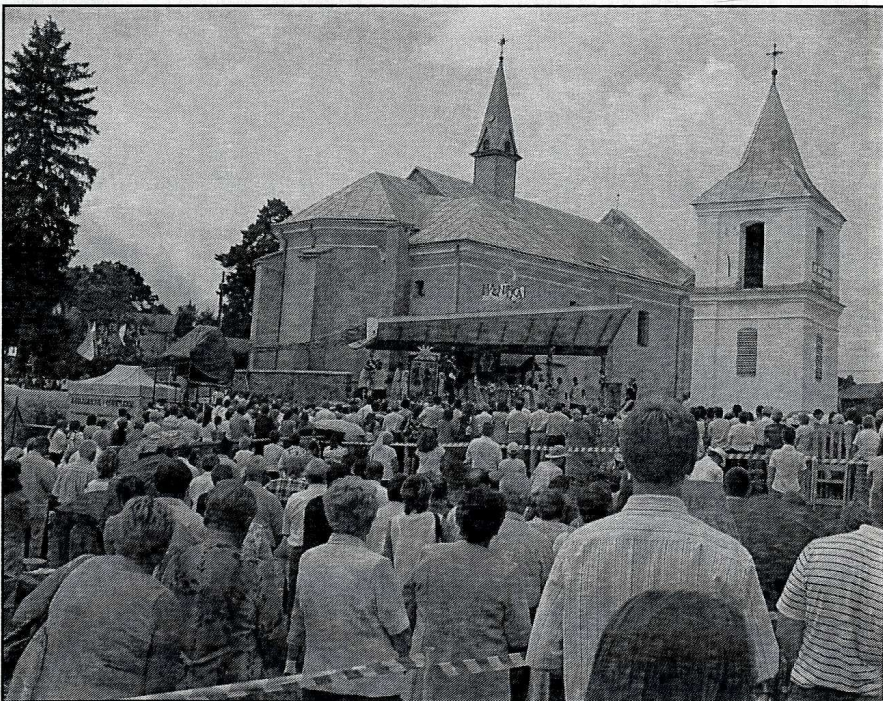
Wyjątkowe znaczenie ma tytuł przypisywany Maryi jako „Sakrarium” Ducha Świętego. Tytuł ten podkreśla bardziej niezwykłą, wyjątkową godność i świętość Maryi. Tytuł ten wskazuje, że świętość tę otrzymała od samego Ducha Świętego. Określenia tego używa Sobór Watykański II. „Sakra-

rium”, to najbardziej święta część świątyni. Dlatego też mało jest powiedzieć, że Maryja jest Świątynią Ducha Świętego, ale trzeba mówić, że jest „Sakrarium”. Teologowie mówią o wyjątkowo intymnej relacji zachodzącej między Maryją a Duchem Świętym⁶. On wprowadza Maryję w obszary Jej działania i obecności. Ta pełnia Jej działania i obecności jest przedłużona na Kościół. Jest Ona „najszlachetniejszym członkiem Kościoła”⁷, najwspanialszą i wyjątkową Świątynią Ducha Świętego.

Oprócz tych określeń Maryja bywa nazywana „Obrazem”, „Ikona”, „Zwierciadłem”, „Znakiem”, „Teofanią Ducha Świętego”. Poprzez Maryję objawia się najpełniej Duch Święty, Jego działanie i owocowanie. Patrząc na Maryję widzimy Ducha Świętego, bo Ona bywa także nazywana „Oblubienicą Ducha Świętego”.

Jakie wnioski można wysnuć z tego rozważania dla naszego życia duchowego?

Każdy chrześcijanin, który jest wierny swojemu chrześcijańskiemu powołaniu może być uznany za znak obecności Ducha Świętego. Maryja jest Pierwszą Chrześcijką i jest dla nas wzorem odniesienia do Boga, wzorem pobożności, wzorem uległości Duchowi Świętemu. Ona była napełniona Duchem Świętym, otwarta i podatna na Jego działanie. W Kościele Wschodnim nie przedstawia się osobno Ducha Świętego, ale ukazuje



się Go zawsze ukrytego w twarzy Ikony Madonny. Jako wierni chrześcijanie winniśmy nauczyć się odczytywać w twarzy Maryi blask obecności Ducha Świętego.

Jesteśmy w szkole Ducha Świętego. Maryja, jako Matka Kościoła, jest zatroskana o cały Kościół, o wszystkich wyznawców Jej Syna, o wszystkich swoich wiernych. Ona wyprasza nam dary Ducha Świętego, usposabia odpowiednio do przyjmowania Jego darów. Ona chce, abyśmy odznaczali się duchem prawdziwej, zdrowej pobożności. Pobożność jest także darem Ducha Świętego. Maryja zaś troszczy się o odpowiedni klimat do przyjęcia i rozwoju tego daru. Aby się uchronić od złudzeń, trzeba postawić sobie pytanie: **co to jest prawdziwa pobożność?**

Św. Franciszek Salezy pisze: „Kto oddany jest postom, będzie się uważał za pobożnego, byle pościł, lubo serce jego pełne zawziętości. Nie śmiejąc przez wstrzemięźliwość zwilżać swego języka winem ani nawet wodą, nie będzie się wahał zanurzać go w krwi bliźniego przez obmowę i oszczerstwo. Inny będzie się uważał za pobożnego dlatego, że odmawia codziennie wielką ilość modlitw, chociaż poza tym używa swego języka do słów przykrych, zuchwałych i krzywdzących dla domowników i sąsiadów. Inny znowu dobywa chętnie

grosza z kieszeni na jałmużnę dla ubogich, atoli nie potrafi zdobyć się na tyle słodczy serca, by wybaczyć swym wrogom”⁸.

Dobrze fałszywą pobożność odmawia ks. bp Ignacy Krasicki:

*„Dewotce służebnica
w czymś przewiniła.*

*Właśnie wtenczas,
kiedy pacierze swoje kończyła.
A mówiąc: „Odpuść nam nasze
winy”, bila bez litości –
Zachowaj, Panie Boże, od takiej
pobożności”.*

Tak więc prawdziwa pobożność to zgodność życia religijnego z postępowaniem. **Pobożnym** jest ten, kto postępuje „**podług Boga**”, bo taka jest etymologia tego słowa. Pobożny zachowuje i przestrzega wszystkich przykazań i zasad Ewangelii odpowiednich jego stanowi. To człowiek trwający przy Chrystusie: „Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej” (J 15,10). W końcu pobożny to taki człowiek, który spełnia wszystko wierne co do niego należy, wszystkie swoje obowiązki wynikające z powołania.

Być pobożnym, to oddać się na służbę dla drugiego, to być dla drugiego. Kiedyś pisano w listach jako

zwrot: „**szczerze oddany**”. To chętnie pełnienie woli swojego Pana. Widać to na przykładzie Szawła pod Damaszkim. Był znanym prześladowcą. Kiedy jednak pod Damaszkim przeżywa swoje życiowe nawrócenie, zaraz stawia pytanie: „Co mam czynić, Panie?” (Dz 22,10). Wyraża więc gotowość do pełnienia woli Pana, niezależnie od tego, jaka ona będzie.

Popatrzę na swoje zobowiązania względem Chrystusa. Jak je spełniam? Czy chętnie, bez ociągania się? Wzorem oprócz Szawła jest dla nas Maryja, która podjęła się chętnie pełnić zadania wynikające z Jej wybraństwa. Wzorem niedoścignionym jest sam Chrystus, który pełnienie woli swojego Ojca nazwał „**moim pokarmem**”, a więc czymś nieodzownym do życia.

Pobożność ma swoje szczególne odniesienie do służby i czci Bożej. Prawdziwa pobożność wypływa z serca przepełnionego miłością do Boga. a więc być pobożnym to wypełniać wszystko gorliwie, sumiennie, pilnie i chętnie. Św. Franciszek Salezy zaznacza, że „pobożność polega na wysokim stopniu doskonałej miłości”⁹. Jeżeli kochamy Boga z całego serca, to kontakt z Nim nie będzie rodził problemów, żadne niedogodności nie staną na przeszkodzie. Podobnie i bywa w życiu zakochanych ludzi, którzy nie zwracają uwagi na przeszkody, utrudnienia, gdyż jednoczy ich wspólna miłość, która zawsze wymaga ofiary. Zakochani wszystko zrobią dla siebie, aby być z sobą.

Wielka jest potęga miłości. Autor „Pieśni nad pieśniami” powiada, że jest ona tak mocna jak śmierć, „żar jej to żar ognia (...) wody wielkie nie zdołają ugasić miłości” (8, 6 n). Człowiek, który kocha nie liczy na ofiary jakie musi pokonywać, aby miłość stale kwitła, wzrastała, dojrzewała. Staje się w pewnym sensie jej niewolnikiem. I co najciekawsze, jest to „niewola” szczęśliwa.

Być pobożnym, to pokonywać wszystkie trudności jakie stają na



drodze do Pana Boga. Nie zawsze nawet najlepsze chęci wystarczą, bo „duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mk 14,38). Sami nieraz odczuwamy te słabości ciała swojego i moglibyśmy powiedzieć za św. Pawłem, że „łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. (...). Nie-szczęśny ja człowiek!” (Rz 7,18.24).

Prawdziwa pobożność to właściwe wyważenia spraw doczesnych ze sprawami wiecznymi. Chrystus Pan daje nam wystarczające wskazówki: „Nie troszczcie się zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy” (Mt 6,34).

Zapyta ktoś: **Jak żyć w dzisiejszym świecie**, który nie sprzyja pobożności?

Najprościej można powiedzieć: życie ogarniać horyzontem wiary, jak Maryja. Pokusą naszych czasów jest pragnienie sukcesu, i to szybkiego, za wszelką cenę. Dziś świat woła, jak i w starożytności: „**chleba i igrzysk!**” Niektórzy chcą osiągnąć sukces bez wysiłku, bez trudu, bez zmagania się z sobą. Czy Jezus był człowiekiem sukcesu? Pozornie przegrał:

- swoi Go nie przyjęli;
- nie było dla Niego miejsca;
- musi uciekać, aby zachować życie: wygnaniec, emigrant;
- 30 lat prowadzi życie ukryte, a działa, naucza tylko 3 lata;
- odrzuca popularność, poklask, sensacje narastające wokół Jego osoby;
- ważne jest dla Niego wewnątrz osoby, człowieka, gotowość do przyjęcia Ewangelii;
- głosi prawdy niepopularne, np. o Eucharystii, o nierozzerwalności małżeństwa;
- wypowiada gorzkie „biada”;
- ponosi „klęskę” w czasie sądu nad Nim, a w końcu skazany na okrutną śmierć;
- zdradzony przez ucznia, opuszczony przez wybrańców;
- publicznie wyśmiany, wyszydzony, porównany z łotrami;
- przybity do krzyża, złożony w pozyczonym grobie...

Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżon-

ki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło”.

Czego możemy nauczyć się z tego ewangelijnego wydarzenia? Maryja uczy nas jak otwierać się na działanie Ducha Świętego.

Patrz na Maryję i otwieraj się na Ducha. On nie może być dla ciebie *Bogiem nieznanym: Przyjdź Duchu Święty, przyjdź Wielki Nieznany i odsłoń swoje oblicze.*

Patrz na Maryję i wołaj: *Duchu Ogniu, Duchu Żarze, Duchu Światło, Duchu Blasku, Duchu Wicherze i Pożarze, ześlij płomień Twojej łaski.*

Patrz na czystość Pierwszej Chrzęścijanki i Pierwszej Uczennicy Jezusa, patrz na swoje grzechy i wołaj: *Serce czyste stwórz we mnie Duchu! Przyjdź i odnow moje wnętrze.*

Czy przywołujesz Ducha Świętego? Czy postępujesz w Jego świetle? Czyimi kierujesz się zasadami: Bożymi czy szatańskimi? Czy jesteś wierny Jego natchnieniom?

Maryja uczy nas, jak należy słuchać Bożego słowa przekazywanego nam przez Jego posłańców. Jej słuchanie było pełne powagi i akceptacji dla prawdy Jej przekazanej. A trzeba powiedzieć, że była to prawda najtrudniejsza do przyjęcia w rozumieniu ludzkim.

Czy dziś wszyscy chcą chętnie wsłuchiwać się w głos Boga, który przemawia z ksiąg natchnionych czy poprzez nauczanie Kościoła? Słyszymy nieraz o buncie, o postępowaniu według wskazań jakiegoś guru, mistrza wschodniej medytacji czy przywódcy sekty. Niektórzy przykazania Boże przyjmują w sposób wybiórczy, a jeszcze inni mieniący się za chrześcijan żyją tak, jakby Boga nie było, jakby nie było nagrody i kary za grzechy, jakby nie było żadnej odpowiedzialności za swoje czyny.

Maryja uczy nas jak należy słuchać słowa Bożego. Z pewnością uważnie, aby było owocne. Przy Zwiastowaniu najpierw mówił Bóg, Maryja była zasłuchana. Miała może 14, 15 lat. W tym wieku nie jest łatwo słuchać i poważnie, odpowiedzialnie podejmo-

wać decyzje. Maryja zasłuchana... W słowie Bożym odnalazła swoje powołanie; W nim poznała swoją drogę; W nim usłyszała swoje wezwanie do szczególnej służby i jednocześnie dostąpiła niesłuchanej łaski; Szybko odpowiedziała na słowo Boże; Odpowiedziała wiarą i posłuszeństwem; Wiara sprowadziła na Nią Boże błogosławieństwo.

Patrz na słuchającą Maryję: Słuchaj uważnie i z głęboką czcią; Pamiętaj, że słowo Boże może odmienić i ciebie, całe twoje życie; *Bierz i czytaj słowo Boże; Czytaj – rozważaj – wprowadzaj w czyn; Pismo święte trzeba jeść, przeżuwać i wprowadzać we własny krwioobieg (o. C. Napiórkowski);* W słowie Bożym szukaj mądrości życia; Zawierz słowu; Módl się Bożym słowem; Podawaj innym słowo Boże, aby budować lepszy świat, bardziej ludzki i Boży, mniej zdziczały. Zakończę to rozważanie słowami poety ks. Jana Twardowskiego:

„Z Matką Bożą jest tak najpierw bliska najbliższa jak choinka opłatek gwiazdka mama, mamusia, matka potem teologia tłumaczy sercu że Pan Jezus na pierwszym miejscu lata biegną samotność wieczność powracamy do Niej jak dziecko”.

Amen.

1 Roman Brandstaetter, Pieśń o mim Chrystusie, Instytut Wydawniczy PAX, s. 25 n.

2 Tekst adhortacji w: Jak czcić Matkę Bożą? Przygotował do druku i wstępem opatrzył Stanisław Celestyn Napiórkowski, franciszkanin, Wydawnictwo OO. Franciszkanów, Niepokalanów 1984, n. 11.

3 S. Gręś, Sanktuarium Ducha Świętego, w: Communio, nr 5(1983), s. 77.

4 Tamże, s. 78 n.

5 Tamże, s. 80.

6 Por. tamże, s. 82.

7 Tamże.

8 Filotea, Olsztyn 1985, s. 25.

9 Tamże, s. 27.

Czym charakteryzowały się rządy dynastii Seleucydów?

W roku 140 przed n. Chrystusa, odnowił przymierze z Rzymem i Sparta, zyskując sobie coraz to większe uznanie i szacunek wśród swojego narodu, jak i władców państw ościennych. Mówi o tym dokument ku czci Szymona (14,25-49), wychwalający jego rodzinę i jego samego za waleczność, wierność Prawu i walkę o wolność. Wyrazem tego uznania jest tytuł arcykapłana, zwierzchnika i etnarchy Żydów (14,41). Był to jednocześnie **początek dynastii zwanej hasmonejską**¹. Zaciekawienie budzi nazwa: „Hasmonejczycy”, która została użyta przez Józefa Flawiusza w jego „Starożytnościach żydowskich”. Czytamy tam: „Matatiasz był synem Jana, syna Szymona, z rodu Hasmoneuszów” Stąd przyjęło się używanie imienia Hasmoneusz na określenie całego potomstwa Matatiasza². Hasmonej był pradziadem Matatiasza, który zapoczątkował powstanie żydowskie przeciw Syrii, o którym mówi Pierwsza Księga Machabejska (1 Mch). Szczególne zasługi w dziele wyzwolenia położyli właśnie synowie Matatiasza: Juda zwany Machabeuszem, Jonatan i Szymon. Dynastia Hasmoneuszów przetrwała do roku 63 przed n. Chrystusa. Pomyślnie układały się stosunki dyplomatyczne z sąsiadami, jak choćby, ale tylko do czasu, z Antiochem VII Sidetesem (138-129), kiedy to zapewnienia o wielkiej przyjaźni ze strony Antiocha, przerodziły się w roszczenia płatnicze.

Pierwsza Księga Machabejska jest dziełem historycznym przetykanym wieloma wątkami teologicznymi. Jak już wcześniej zauważono, nigdzie nie wymieniana ona imienia Boga, ale zastępuje Go słowem Niebios (3,18.19.50.60; 4,10.40; 9,46; 11,71; 12,11). O bliskiej zażyłości z Panem Bogiem świadczą również modlitwy w niej występujące (3,46-54; 4,10-11.30-33; 7,37-38.41-42; 9,46; 11,71; 12,11). Z Księgi tej można wywnioskować jak wielką wagę przywiązywali Żydzi do posiadania własnej świątyni, Prawa Mojżeszowego, za przechowywanie którego groziła przecież kara śmierci. Postawa braci Machabeuszy, jak i całego rodu,

jest godna pochwały za ich wierność i gorliwość w wypełnianiu Prawa. Księga ta mówi również o bezcennej wartości pokoju, o bohaterach walczących o wolność i niepodległość swego narodu.

Druga Księga Machabejska (2 Mch)

Nie znamy autora tej Księgi, podobnie jak nie znamy także autora Pierwszej Księgi Machabejskiej, choć napisał ją biegły historyk, dobrze orientujący się w opisywanych przez siebie realiach. „Ze stylu, rozwlekłego i kwiecistego, a równocześnie z jego bardzo głębokiego przywiązania do Prawa Mojżeszowego, do świątyni jerozolimskiej, oraz z silnej wiary w zmartwychwstanie możemy wnioskować, że autor drugiej Księgi Machabejskiej był Żydem o faryzejskiej mentalności, ale wykształconym przez greckich retorów, prawdopodobnie w aleksandryjskiej szkole. Cechuje go bardzo głęboka pobożność³. Druga Księga nie jest kontynuacją Księgi Pierwszej. Częściowo jednak mówi o wydarzeniach, które są opisane w Księdze Pierwszej. Główny akcent tej Księgi jest ukierunkowany na znaczenie Świątyni jerozolimskiej w życiu narodu wybranego oraz na jedność kultu. Prezentowana Księga jest streszczeniem pięciotomowego dzieła Jazona z Cyreny, którego w oryginale ani nawet w odpisach nie znamy. Streszczenia te mają to do siebie, że niekiedy brak należytego związku pomiędzy poszczególnymi wątkami. Druga Księga Machabejska została napisana (streszczona) w Jerozolimie między 130 a 125 rokiem przed n. Chrystusa.

W swojej treści skupia się na walkach wyzwoleńczych, na powstaniu Machabeuszy, spod okupacji syryjskiej: Wpierw podkreśla wartość Ksiąg Pisma Świętego: „Tak samo również Juda zebrał nam wszystkie księgi, które były rozrzucone wskutek prowadzonej wojny, i mamy je u siebie. Jeżeli więc potrzebujecie ich, przyslijcie tych, którzy by wam je

zanieśli.

Antioch IV Epifanes, który wydał dekret prześladowania Żydów, w głównej mierze był skierowany przeciwko Świątyni, kultowi w niej sprawowanemu i jego wyznawcom, stąd zachodziła potrzeba oczyszczenia Świątyni z bóstw syryjskich, pogańskich. Dzieła tego podjął się Juda Machabeusz, stąd autor Drugiej Księgi Machabejskiej, przypomina:

„Piszemy do was mając obchodzić Święto Oczyszczenia [Świątyni]. Dobrze więc uczynicie, świętując w te dni. Bóg zaś jest tym, który wyratował cały swój naród i który dał wszystkim dziedzictwo, królestwo, kapłaństwo i uświęcenie, zgodnie z tym, co obiecał w Prawie, w tym Bogu nadzieję pokładamy, że niedługo nad nami się zmiłuje i że zgromadzi nas na święte miejsce z całej ziemi, która jest pod niebem. Uwolnił nas bowiem z wielkich nieszczęść i oczyścił miejsce [święte]».

Następnie autor prezentuje swoje zamiary wobec czytelnika:

„Opowiadanie o Judzie Machabeuszu i o jego braciach, o oczyszczeniu wielkiej świątyni i o poświęceniu ołtarza, ponadto o walkach przeciwko Antiochowi Epifanesowi i przeciw jego synowi Eupatorowi, o objawieniach pochodzących z nieba, jakie mieli ci, którzy w obronie żydowskiego obyczaju dokonywali czynów tak bohaterskich, że chociaż byli nieliczni, to jednak opanowali cały kraj i zmusili do ucieczki barbarzyńskie wojska, odzyskali ponownie słynną na cały świat świątynię, uwolnili miasto, prawom, które zanikały, nadali moc obowiązującą - gdyż Pan w całej swej dobroci był dla nich łaskawy - wszystko to, co Jazon Cyrenejczyk opisał w pięciu księgach, usiłowaliśmy streścić w jednym dziele (2 Mch 2,14-23).

Księga rozpoczyna się dwoma listami (1,1-10a; 1,10b-2,18), których adresatami są Żydzi mieszkający w Egipcie. Z pierwszego listu płynie zachęta do obchodzenia Święta Poświęcenia Świątyni jerozolimskiej, na wzór Święta Namiotów, połączone z zapaleniem światła (Chanukę).

Rytuał zapalania świateł jest przestrzegany po dzień dzisiejszy, kiedy to „pośród śpiewów, zapala się o jedno światło więcej na specjalnym ośmiopalnikowym świeczniku, tzw. chanukowej lampce”⁴. Było to zasadne przypomnienie, gdyż jeden z kolobrantów z władzą grecką, założył w Leontopolis, koło Kairu, schizmatycka świątynię. Autor przypomina im, aby pamiętali o jedności kultu i związku ze Świątynią jerozolimską. Swoich adresatów zachęca, aby czynili to „sercem wielkim i duszą ochotną” (1,3). Drugi list przekazuje legendarne wieści na temat losów Arki Przymierza i ognia świątynnego, a potem autor mówi w jaki sposób doszło do napisania tej Księgi.

Pierwsza część Księgi (3,1-10,8) rozpoczyna się od nieudanego najazdu wielkorządcy Heliodora na Świątynię jerozolimską, aby ją głównie złupić, splądrować, ograbić, zbezczeszczyć. Do splądrowania Jerozolimy przez Antiocha IV doprowadziły intrygi arcykapłanów Jazona, określonego mianem człowieka o „niezwykłej nikkczemności bezbożnika nie-arcykapłana” (4,14) i Menelaosa, który „nie wykazał (...) wcale cech godnych stanowiska arcykapłana, bo tylko dyszał zawziętością okrutnego tyra i złością dzikiego zwierza” (4,25), „zdrajcy praw i ojczyzny” (4,15), a który „do Żydów pałał szczególną nienawiścią” (5,23). W tejże części jest także mowa o Antiochu IV, który „podobny do dzikiego zwierza” (4,11) znalazł się w Jerozolimie, aby dopuścić się rzezi niewinnych ludzi, profanacji Świątyni, zagrabienia naczyń świątynnych oraz innego mienia. Zamianował także urzędników, którzy pałając nienawiścią w różny sposób mieli znęcać się nad narodem (5,22-26). Ukazuje także postawę Judy Machebeusza, początek jego wyzwolenczej działalności (5,27-8,7), męczeństwo Eleazara którego autor określa jako jednego „z pierwszych uczonych w Piśmie”, męża „już w podeszłym wieku, szlachetnego oblicza”, który był zmuszany do jedzenia wieprzowiny, choćby nawet pozorując jedzenie (6,18), na co ten odpowiedział: „Udawanie nie przystoi naszemu wiekowi” (6,24) i wybrał śmierć; oraz siedmiu braci i ich matki: „Bito ich biczami i rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzo-

winy zakazanej przez Prawo”. Odmówili i zostali skazani na śmierć, którą bohaterko przyjęli dając świadectwo wierności Prawu Mojżeszowemu (7,1-42); klęskę bezbożnego Nikanora, który miał za zadanie „wytepić cały naród żydowski” (8,9), poczynając od sprzedawania ich w niewolę, aby ze sprzedaży Żydów spłacić podatek zaciągnięty wobec Rzymian (w. 10). Wobec miążdżącej przewagi militarnej wroga, Juda Machebeusz zachęcał swój naród, aby ufność w zwycięstwo opierał nie na ilości



wojska czy jego uzbrojeniu, ale na ufności wobec wszechmocnego Boga (8,18). Po odpowiednim przygotowaniu, do walki wystąpił z zawołaniem: „Z Bożą pomocą!” (8,23). Uderzając w Nikanora, zmusił go do ucieczki. Pokonany wyznał, że „Żydzi mają Obrońcę i że dlatego Żydów nie można pokonać. Postępują bowiem zgodnie z ustanowionymi przez Niego prawami” (8,36). Znajdujemy też ludowe opowiadanie o ostatnich dniach życia Antiocha IV Epifanesa, określanego mianem „zabójcy i bluźniercy” (9,28), kończącego swój żywot w ogromnych boleściach i ciężkiej chorobie, która doprowadziła go (tylko czy szczerze) do refleksji, do głębokiego rachunku sumienia. Autor natchniony chce pokazać, że za grzechy Pan Bóg surowo karze przestępców. Był to człowiek

„nieokiełznanej pychy”, „pełen zarozumiałości” (9,7), stąd trudno uwierzyć w jego szczerą nawrócenie i jego nad wyraz przyjacielskie odniesienie do tych, których okrutnie prześladował. Ta część Księgi kończy się oczyszczeniem Świątyni (10,1-8), którą to uroczystość obchodzono przez osiem dni „na wzór Święta Namiotów” (w. 6). Za Antiocha V Eupatora Juda Machebeusz prowadził walki z wrogami Judejczyków (10,9-38) odnosząc nad nimi zwycięstwo, podobnie jak i nad Lizjaszem, wielkorządcą i wodzem wojsk Antiocha V Eupatora, który to wódz „zebrał około osiemdziesięciu tysięcy ludzi i razem z całą konnicą wyruszył przeciwko Żydom w przekonaniu, że miasto uczyni osiedlem Greków, ze świątyni zaś będzie pobierał podatki jak z innych świątyń pogańskich, a każdego roku będzie sprzedawał godność arcykapłanską. Nie zwracał on najmniejszej uwagi na Bożą potęgę, pokładał nadzieję tylko w dziesiątkach tysięcy pieszych i w tysiącach jazdy, a także w osiemdziesięciu słońiach” (11,2-4). Lizjasz serwując się ucieczką mógł tylko stwierdzić, „że Hebrajczycy niezwykłego są dlatego, że potężny Bóg jest ich sprzymierzeńcem” (11,13). Tych zwycięskich walk tak za Antiocha V Eupatora jak i za Demetriusza I Sotera było o wiele więcej (12,1-15,36)

(C.d.n.)

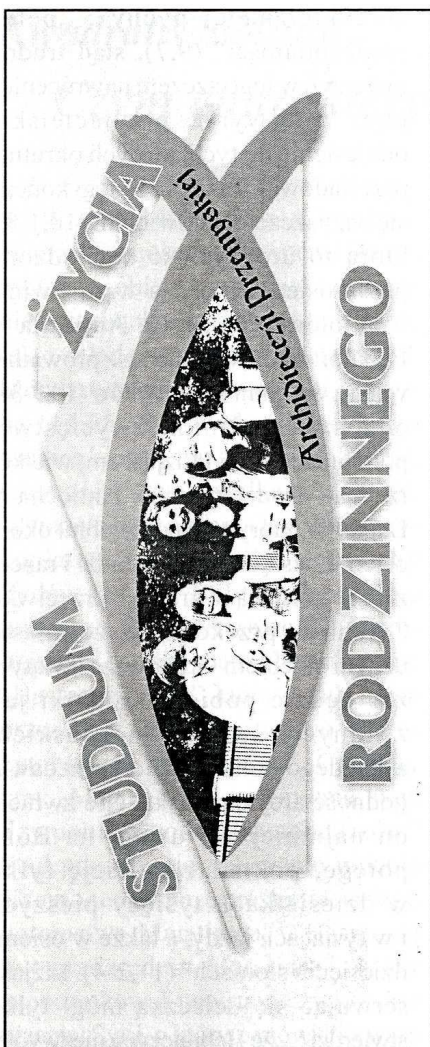
ks. Andrzej Skiba

1 Zob.: Encyklopedia biblijna, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1999, s. 706.

2 M. Peter, Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1970, s. 159 n; R. Rubinkiewicz, Hasmonejczycy, w: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Encyklopedia Katolicka, T. VI, Lublin 1993, s. 582 n.

3 Katolicki Uniwersytet Lubelski, Księgi Machabejskie, dz. cyt, s. 245.

4 Komentarz do 2 Mch 1,8, w Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2009. Wydanie to bywa nazywane „Biblią Paulistów”.



Studium Życia Rodzinnego to szkoła:

- rodzinna
- katolicka
- przyszłościowa

Chwile spędzone w Studium - w ocenie wielu Słuchaczy - dają siłę, radość i wskazówki, jak w obecnej sytuacji wielkiego zagubienia iść przez życie zgodnie z wolą Bożą.

Po ukończeniu Studium:

- Ci, którzy posiadają wykształcenie pedagogiczne, mają podstawę do ubiegania się o kolejny stopień specjalizacji

- Chętni do współpracy z duszpasterstwem rodzin są zaproszeni do pracy w poradniach rodzinnych

Aby zostać przyjętym, należy do 31 sierpnia w biurze Studium złożyć dokumenty:

- podanie, • życiorys, • 3 fotografie
- opinię księdza proboszcza
- kopię świadectwa maturalnego i katechizacji



adres biura:

**Studium Życia Rodzinnego
37-700 Przemyśl, ul. Klasztorna 1**

Informacje:

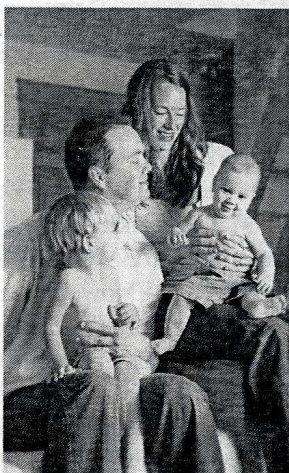
tel. 16 677 90 00, kom. 600 780 733

e-mail: rodzina@przemyska.pl

www.rodzina.przemyska.pl

Studium jest otwarte dla każdego, kto:

- zdobył dyplom szkoły średniej
- pragnie pogłębić swoją wiedzę na temat życia małżeńskiego i rodzinnego
- szuka rozwiązań dla swoich czy cudzych problemów życiowych
- jest gotowy do służby rodzinie, Kościołowi i społeczeństwu



WSPÓLNA PRACA



MODLITWA I ROZRYWKA



W programie Studium zagadnienia z zakresu:

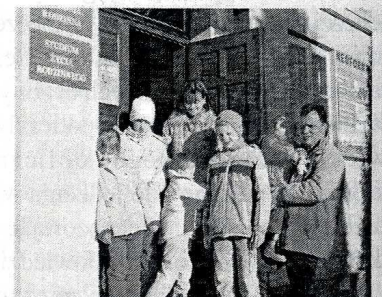
- teologii małżeństwa i rodziny
- teologii biblijnej
- pedagogiki rodziny
- etyki i moralności
- psychologii małżeństwa i rodziny
- psychologii prenatalnej
- prawa małżeńskiego i rodzinnego
- zagadnień biomedycznych
- zasad komunikacji międzyosobowej
- poradnictwa i duszpasterstwa rodzin

Zajęcia odbywają się:

- od września do czerwca
- w jedną sobotę i niedzielę miesiąca

Słuchaczami mogą być:

- małżonkowie i samotni
- młodzież pomaturalna i studenci
- rodzice i wychowawcy,
- katecheci i nauczyciele,
- pracownicy służby zdrowia i ...



**KAŻDY MOŻE TUTAJ
ZNALEŹĆ COŚ DLA SIEBIE**

Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy na 2011 rok.

Lipiec

ogólna: Aby chrześcijanie przyczyniali się do łagodzenia cierpień fizycznych i duchowych chorych na AIDS, zwłaszcza w krajach najuboższych.

misyjna: Aby siostry zakonne, pracujące na terenach misyjnych, były świadkami radości ewangelicznej i żywymi znakami miłości Chrystusa.

Sierpień

ogólna: Aby Światowy Dzień Młodzieży, który odbywa się w Madrycie, był dla wszystkich młodych ludzi na świecie zachętą do tego, by swe życie złączyli i budowali z Chrystusem

misyjna: Aby chrześcijanie krajów zachodnich byli otwarci na działanie Ducha Świętego i na nowo doświadczyli świeżości i entuzjazmu swej wiary.

Wrzesień

ogólna: Za wszystkich nauczycieli, aby umieli przekazywać umiłowanie prawdy i wpajać autentyczne wartości moralne i duchowe.

misyjna: Aby wspólnoty chrześcijańskie rozsiane po całym kontynencie azjatyckim głosiły z zapałem głosiły Ewangelię, świadcząc o jej pięknie z radością, jaką daje wiara.

Październik

ogólna: Za chorych w fazie terminalnej, aby wiara w Boga i miłość braci wspierały ich w cierpieniach

misyjna: Aby obchody Światowej Niedzieli Misyjnej pobudzały w ludzie Bożym zapał ewangelizacji oraz wspierania dzieł misyjnych modlitwą i pomocą ekonomiczną najbardziej potrzebujących Kościołów.

Listopad

ogólna: Za wschodnie Kościoły katolickie, aby ich czcigodna tradycja była znana jako duchowe bogactwo, cenne dla całego Kościoła

misyjna: Aby kontynent afrykański w Chrystusie odnalazł siły do realizacji sprawiedliwości i pojednania, zgodnie z postanowieniami II Synodu Biskupów Afryki.

Grudzień

ogólna: Aby wszystkie ludy ziemi, poznając się wzajemnie i szanując, wzrastały w zgodzie i pokoju

misyjna: Aby dzieci i młodzież były zwiastunami Ewangelii oraz by szanowano i zachowano je od przemocy i wyzysku.

14 Niedziela zwykła – 03.07.2011.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Przypominamy, że od dziś i przez całe wakacje, niedzielne popołudniowe Msze święte będą odprawiane o godzinie 18:00 i 20:00. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych odprawimy dziś o godzinie 17:00. Zapraszamy.

2. W piątek, 8 lipca, wspomnienie św. Jana z Dukli, patrona naszej Archidiecezji. Zapraszamy do modlitwy w intencji Archidiecezji, na terenie której

mieszkamy i korzystamy z posługi naszych księży biskupów.

3. Można zapisywać się na Studium Życia Rodzinnego. Szczegóły podane są w naszej gazecie. Informujemy, że zajęcia odbywają się od września do czerwca, w jedną sobotę i niedzielę miesiąca, a słuchaczami mogą być: małżonkowie i samotni, młodzież pomałowana i studenci, rodzice i wychowawcy, katecheci i nauczyciele, pra-

cownicy służby zdrowia i właściwie każdy chętny. Na doradców życia rodzinnego jest wielkie zapotrzebowanie. Prosimy pomyśleć o swoich możliwościach.

4. W przyszłą niedzielę składka będzie przeznaczona na wypłacenie należności za prace związane z częściową wymianą więźby dachowej i pokrycia dachu blachą miedzianą. Z serca dziękujemy za każdą ofiarę na ten cel przeznaczoną.

Prowadzenie Różańca Świętego przez poszczególne Róże w lipcu 2011.

05.07. Róża 16 Św. Maksymiliana M. Kolbe
Pani Kaczmar Janina

12.07. Róża 17 Św. Bernadety z Lourdes
Pani Struś Janina

19.07. Róża 18 Św. Ludwika
Pani Matuła Maria

26.07 Róża 19 Matki Boskiej Fatimskiej
Pani Lipińska Maria

w sierpniu 2011.

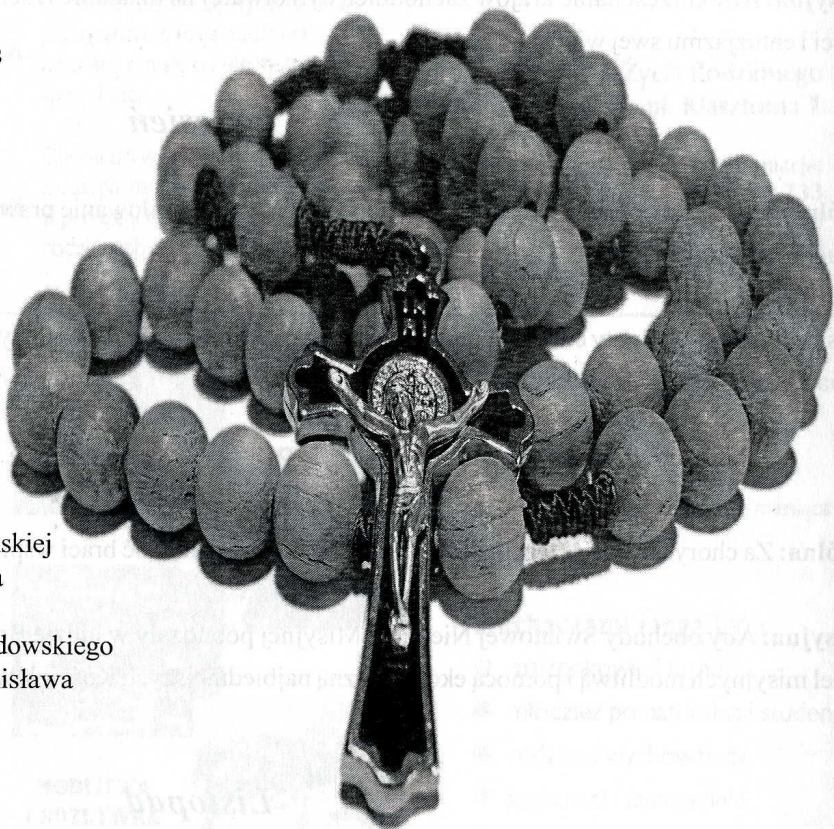
02.08. Róża 20 błg. ks. Jana Balickiego
Pani Polańska Anna

09.08. Róża 21 Matki Boskiej Ostrobramskiej
Pani Holuka Antonina

16.08. Róża 22 Św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego
Pani Krystyńska Bronisława

23.08 Róża 1 Św. Michała
Pan Niziołek Adam

30.08 Róża 2 Św. Tadeusza Judy
Pan Tadeusz Drwięga



Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku